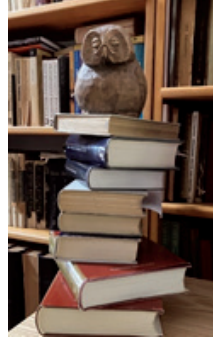


Barbara Anna Markiewicz
Uniwersytet Warszawski

Sowy a sprawy filozofii

Bycie sową, dużą czy małą, przeważnie oznacza widzenie w ciemnościach, słyszenie tego, czego nikt inny usłyszeć nie może i bezgłośnie poruszanie się.¹



Fot. 1.
Barbara Markiewicz;
zbiory prywatne.

Być może sam tytuł tego tekstu, a nawet wybór tematu, wyda się niezbyt stosowny do okoliczności. Jednak po opuszczeniu przez mnie dużego miasta kontakt z przyrodą, w tym także z ptakami, mocno się zacieśnił, co wpłynęło w pewnym stopniu również na moje filozoficzne nastawienie. Nie oznacza to, iż idę w ślady Waldena, bohatera książki Henry’ego Davida Thoreau², bo nie mieszkam w lesie, chociaż bardzo blisko. Zmiana miejsca zamieszkania pozwoliła mi odkryć nową perspektywę, dla której punktem zbiegu wydaje się pytanie sformułowane przez znakomitego badacza ptaków Noaha Stryckera we „Wstępie” do książki *Rzecz o ptakach*.³ Zapropował on bowiem pewien myślowy eksperyment, pobudzający naszą wyobraźnię i ciekawość: „Wyobraźmy sobie, co by się stało, gdyby ptaki badały nas?”. Pytanie to towarzyszy mi szczególnie wtedy, kiedy pracując w nocy przy komputerze, słyszę dochodzące zza okna pohukiwanie puszczyka.⁴

¹ J. Karczewski, *Noc sów*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2020 s. 26.

² Por.: H.D. Thoreau, *Walden, czyli życie w lesie*, przeł. H. Ciepłńska, Rebis, Warszawa 2018.

³ N. Strycker, *Rzecz o ptakach. Ptaki powiedzą nam wiele o nas samych*, przeł. M. Radziszewski, Muza SA, Warszawa 2017.

⁴ Oczywiście nie uważam się aż za takiego znawcę, żeby rozpoznać gatunek sowy po gło-

Dzięki temu także zaczęłam się zastanawiać, co by się stało, gdyby to sowy, a nie ludzie, miały decydować, na przykład, co jest symbolem mądrości. Być może zamiast wskazać na swój gatunek wybrałyby, jak złośliwie zauważył mój brat, nareszcie jakiegoś żywego filozofa. Jeśli chodzi o odpowiedź na to pytanie, to pozostaje w tej kwestii tylko wyobraźnia, chociaż powiązanie sowy i filozofii, które od wieków traktowane jest jako oczywiste, przy bliższym wejrzeniu staje się dość problematyczne. Z tego punktu widzenia temat zaproponowany w tytule jest, jak będę się starała pokazać, naprawdę filozoficzny. Dlatego także pozwalam sobie zadedykować ten tekst profesorowi Tadeuszowi Buksińskiemu. Tym bardziej, że jego głównym bohaterem, oprócz oczywiście sów, będzie Hegel, którego filozofia, w tym szczególnie filozofia polityki i dziejów, stanowiła kiedyś przedmiot badań ważny zarówno dla mnie, jak i dla profesora Buksińskiego.

Dlaczego sowy?

Przede wszystkim dlatego, że przez odwołanie do sowy dookreślone zostały dwie dość istotne dla filozofii sprawy, czyli, po pierwsze, sprawa mądrości i, po drugie, sprawa szczególnego charakteru filozoficznego poznania. Pierwsza z nich ma charakter historyczny i ikonograficzny i tą sprawą zajmę się poniżej. Natomiast kwestia powiązania sowy i filozoficznego poznania stanie się przedmiotem moich rozważań w dalszej części tekstu.

Do dzisiaj sowa jest najbardziej rozpoznawalnym symbolem filozofii. Ponieważ w dzisiejszych czasach, na co zwróciła uwagę Naomi Klein, dominującym element otaczającego nas świata jest logo⁵, można zatem uznać, iż również filozofia ma swoje logo, i stanowi je właśnie sowa. Bez wątpienia symbol ten funkcjonuje dzisiaj na zasadach podobnych jak inne znaki towarowe, sygnując i reklamując wiele filozoficznych przedsięwzięć, konferencji i wydawnictw, w tym także komercyjnych. Zgodnie z definicją uważa się, że:

Logo jest unikalnym znakiem graficznym, symbolem przedsiębiorstwa, który jest częścią identyfikacji wizualnej. Głównym zadaniem logo jest odróżnienie firmy od konkurencji i łatwe zapadanie w pamięć konsumentów.⁶

sie. Jednak jestem pewna, że to puszczyk, ponieważ, jak uważa prawdziwy ich znawca, Jacek Karczewski: „[...] puszczyk zwyczajny jest dzisiaj naszą najliczniejszą sową, z populacją 63-75 tysięcy par. Z wysokim prawdopodobieństwem możemy założyć, że bliżej lub dalej naszego domu któraś z nich będzie miała swój rewir. Jeśli po nocach docierają do nas mroczne pohukiwania, a czasem upiorne piski i okrzyki, to najpewniej one” (J. Karczewski, *op. cit.*, s. 287).

⁵Ten nowy obrandowany świat jest, jak pokazuje Klein, dość przerażający. Por.: N. Klein, *No logo*, przeł. M. Halaba, H. Jankowska, K. Makaruk, Muza S.A., Warszawa 2021.

⁶J. Nadolny, Co to jest logo? Definicja 2022 [www.zdobywyciesieci.pl/wiedza/co-to-jest-logo-z-czego-sie-sklada/ Dostęp: 05.06.2022].

Jako przykłady logo idealnego autorzy tej definicji wymieniają łatwo rozpoznawalne logotypy Nike'a, CocaColi i McDonalda. Zgodnie z tą definicją również filozofia może się czuć posiadaczką logo idealnego. Na szczęście dzięki swojemu uniwersalnemu znaczeniu i długiej tradycji, logo to nie stało się wyłączną własnością (jeszcze) żadnej wielkiej korporacji. Wprawdzie historię logo, czyli znaków towarowych łączy się z rozwojem kapitalizmu, ale wydaje się, iż to właśnie filozofia jako forma wiedzy dysponuje najstarszym logo w historii. Wyznaczający ją znak symboliczny, czyli sowa, wywodzi się, podobnie jak sama filozofia, ze starożytnej Grecji, a swoje znaczenie zawdzięcza głównie połączeniu z boginią Ateną.

W tym miejscu właśnie pojawia się pierwsza sprawa ważna dla filozofii. Jeśli bowiem znak graficzny powinien w jasny sposób określać markę, to, w jaki sposób sowa określa filozofię? Można przyjąć, że dzisiaj dokonuje się to na zasadzie utrwalonych skojarzeń, zgodnie z którymi sowa uznana została za symbol mądrości. Trudno wprawdzie walczyć ze stereotypami, jednak w opinii ornitologów sowy nie należą do najmądrzejszych ptaków. Nie chcę tutaj wdawać się w dyskusję, w jaki sposób mierzą oni ptasią mądrość, gdyż na ogół poszukuje się w ptakach cech zbliżających je do ludzi. Jednak pozostanie przy prostej analogii między sową i filozofią na poziomie mądrości nie wydaje mi się zbyt obiecujące i historycznie zasadne. Zapomina się bowiem, iż ta analogia zapośredniczona jest przez boski element, czyli boginię Atenę.

Mitologiczne uzasadnienie mądrości Ateny jest, nawet jak na grecką mitologię, dość pokrętnie. Według mitologii matką Ateny była najstarsza córka Okeanesa, czyli Metyda — bogini rozsądku, rozwagi, ale także przebiegłości. Była także żoną, kochanką — tutaj przekazy nie są jednoznaczne — samego Zeusa. Będąc z nim w ciąży, w jakimś stopniu przyczyniła się do rozpowszechnienia pogłoski, której autorką była Gaja, iż kiedy urodzi się im syn, to zagrozi władzy Zeusa. Był to może bardzo przebiegły plan, mający ośmielić innych bogów do wystąpienia przeciw Zeusowi i uratować dziecko, jednak nie bardzo pomógł samej Metydzie. Zeus na wszelki wypadek pożarł ciężarną Metydę i dalej słuch o niej zaginął, nie udało mu się natomiast strawić dziecka, które dalej rozwijało się w jego ciele. Przy czym rolę macicy spełniała w tym wypadku głowa Zeusa. Być może była to zatem ciąża urojona, niemniej z tego powodu Zeus cierpiał na potężne bóle głowy. Ostatecznie poddał się dość radykalnej operacji, którą przeprowadził Hefajstos, dokonując „kowalskiego cięcia”. Za pomocą młota rozłupał Zeusową czaszkę i wyskoczyła z niej Atena, w pełnej zbroi i z pewnością także w pełni obeznana z Zeusowym umysłem. W pewien sposób można ją traktować jako boską ideę, wywodzącą się z umysłu najwyższego boga Olimpu, który tak jak większość ojców tego rodzaju idei uznał ją za swoje ukochane dziecko.

Atena oprócz patronowania filozofii, a właściwie całej ówczesnej wiedzy oraz technice, opiekowała się także uprawą roli (oliwki) i rzemiosłem, w tym szczególnie tkactwem, w którym była mistrzynią. Dodatkowo była także, a może przede wszystkim, boginią wojny sprawiedliwej (obronnej). Na podstawie wyboru samych mieszkańców została najważniejszą patronką miasta/ państwa Ateny, gdzie znajdowały się jej świątynie i otaczał ją szczególny kult. Jak określił ją Hegel:

Atena reprezentuje umiarkowanie i rozważę, panowanie prawa, potęgę mądrości, biegłą znajomość umiejętności technicznych oraz męstwo, a w jej myślanej, wojowniczej dziewiczości skupia się konkretny duch narodu, wolny, substancjalny duch miasta Aten, który wyraża ona obiektywnie jako władczą, doznająca czci boskiej potęgą.

Charakteryzując Atenę, dodaje jeszcze Hegel:

Pallada ma raczej wyraz surowej dziewiczej skromności; tklliwość, czułość i wszelkiego rodzaju cechy niewieściej słabości są jej obce.⁷



Fot. 2.

Wizerunek Ateny ok. 490-480 p.n.e.; www.commons.wikimedia.org/CC BY 2.5/ Zbiory Muzeum w Nowym Jorku, USA.

Ateńscy uznali w niej opiekunkę miasta, czyli Atenę Polias, oraz jako Ateńską Parthenos (Dziewica) wybudowali specjalną świątynię (V w. p.n.e.) znaną jako Partenon. Grecy wyposażali swoich bogów w różnego rodzaju insygnia. Jeśli chodzi o Atenę, to na plan pierwszy wysuwa się jej uzbrojenie, czyli włócznia, łuk, hełm i tarcza (egida) z wizerunkiem Meduzy. Na rzeźbach i wizerunkach często towarzyszył jej wąż, pojawiały się także gryfy i sfinks. Wśród tego zwierzyńca wyjątkowe miejsce przypada właśnie sowie. Zdaniem znawców, na podstawie zachowanych greckich wizerunków Ateny można uznać, że towarzyszyła jej pójdzka, czyli niewielka sowa, wielkości kosa, brązowa z białymi końcówkami piór.

Odnacza się ona nie tylko charakterystycznym sposobem poruszania, ale także wojowniczością, jak pisze Jacek Karczewski: „Niedostatki wagi i postury pójdzki nadrabiają odwagą i charakterem. Swojego życia, ani mienia bez walki nie oddadzą”⁸. Liczne pary tego gatunku zamieszkiwały niegdyś

⁷ Por. G.W.F. Hegel, *Estetyka*, przeł. J. Grabowski i A. Landman, PWN, Warszawa 1966, t. II, s.102-103, 533.

⁸ W ten sposób charakteryzuje je Jacek Karczewski: „Zdenerwowana charakterystycznie dyga, na przemian kucając i prostując się. Cokolwiek pójdzka robi, robi to szybko i rytmicznie.

na Akropolu. Stąd może pochodzi przysłowie uwzględnione przez Erazma z Rotterdamu w jego zbiorze przysłów: „nie przynosi się sowy do Aten”⁹.

Ateńczycy w sposób nierozzerwalny połączyli ten gatunek sowy z boginią, utrwalając je razem na swojej najbardziej popularnej monecie, nazywanej także z tego powodu „sówką”. Jak się uważa była to pierwsza uniwersalna moneta w starożytności, a wybijano ją w Atenach od przełomu VI i V w. p.n.e. Na awersie widnieje głowa bogini w pełnej krasie, towarzyszy jej na rewersie sowa i gałązka oliwna. Obok sowy wybito skrót ΑΘΕ od słowa ΑΘΕΝΑΙΟΝ, czyli Ateńczycy. Wartość 1 drachmy w starożytnych Atenach można zmierzyć jej siłą nabywczą, i tak chleb kosztował 1/6 drachmy, litr oliwy drachmę, jagnię zaś 8 drachm.¹⁰ Dzisiaj rozłączono boginię i sowę, która pojawia się już sama na dzisiejszym greckim 1 euro. Przetworzony graficznie wizerunek sówki stał się z kolei najbardziej popularnym, jak świadczy internet, logo mądrości, ale nie w połączeniu z Ateną, ale boginią Minerwą.

Z uwagi na zamieszanie, jakie pojawia się w samej filozofii, szczególnie jeśli chodzi o teksty Hegla, w których Atena pojawia się także jako Minerwa, i to czasem na tej samej stronie, wypada zatem te relacje wyjaśnić.¹¹ Minerwa, wbrew popularnej opinii, nie była jedynie rzymską podróbką greckiej Ateny. Zarówno jej nazwa, jak i przypisywane jej właściwości wywodziły się z kultury etruskiej, gdzie znana była jako Menrwa. Etruskie imię zostało zapożyczone od starszego bóstwa zwanego Meneswā lub Menes-wo, co oznacza „ona, która pamięta”, „ona, która wie” lub „ona, która mierzy”. Warto pamiętać, że Rzymianie dość długo, bo prawie do II w. p.n.e. bronili swojej kulturowej odrębności. Przejawiało się to m.in. jako



Fot. 3.
Srebrna drachma
[www.commons.wikimedia.org/wiki/
File:Drachma_de_plata_de_Atenas.jpg/](http://www.commons.wikimedia.org/wiki/File:Drachma_de_plata_de_Atenas.jpg/)
Zbiory Muzeum Numizmatycznego w Atenach.

[...] W zdecydowanym, szybkim locie uwagę zwracają duże skrzydła o rozpiętości ponad pół metra” (J. Karczewski, *op. cit.*, s. 316-317).

⁹ Patrz: Erazm z Rotterdamu, *Adagia*, przeł. M. Cytowska, Ossolineum, Wrocław 1973.

¹⁰ Ł. Migniewicz, *Drachma. Pierwsza uniwersalna moneta starożytności*, „Newsweek” 06.10.2014 www.newsweek.pl/historia/drachma-pierwsza-uniwersalna-moneta-starozytosci/3z5hve5 (dostęp 05.07.2022).

¹¹ W tomie pierwszym *Estetyki*, analizując działania bogów w Homerowej *Iliadzie*, Hegel przywołuje Atenę, ale w następnym akapicie, kiedy pisze o *Odysei*, wymienia jako opiekunkę Telemacha, Minerwę. Por. G.W.F. Hegel, *op. cit.*, s. 366-367.

prawny zakaz nauczania i rozpowszechniania greckiej filozofii. Katon Starszy doprowadził do uchwalenia przez senat ustawy skazującej greckich filozofów i retorów na wygnanie. Takie ustawy wydawano w roku 173, 161 i 155 p.n.e. Hellenizacja Rzymu trwała dość długo i dokonywała się stopniowo, czego wyrazem była właśnie zmiana charakterystyki rzymskich bóstw i samej religii.

Między II i IV w. p.n.e. Minerwa nabiera coraz więcej cech, które przysługiwały Atenie, wraz z całą mitologiczną otoczką, stając się boginią inteligencji, filozofii, sztuki, sztuki i inspiracji. Opiekowała się szczególnie tymi sprawami, które wymagały przemyślenia i kalkulacji. Podobnie jak Atena stała się z czasem boginią wojny i pokoju oraz przedstawiana była w pełnej zbroi, w hełmie, z włócznią i tarczą. Jej popularność została wzmocniona dzięki literaturze. W tym przede wszystkim dzięki poematowi Wergiliusza, czyli *Eneidzie*, w którym w wojnie trojańskiej zajęła miejsce Ateny. Odwoływał się do niej Horacy oraz Owidiusz. Kiedy w Europie rozpowszechniło się klasyczne wykształcenie, to głównie Minerwa, dzięki klasycznym łacińskim tekstom, zdominowała nowożytną wyobraźnię i kulturę. Do dzisiaj liczne posągi Minerwy znajdują się w wielu miastach na świecie, od Włoch (gdzie jest częścią kultury narodowej) po Australię. Jej podobizna pojawia się także na pieczęciach różnych szkół wyższych i uniwersytetów np.: University of North Carolina w Greensboro, a także State University of New York w Albanach, czy Wells College w Nowym Jorku.

Podobnie jak Atena, również Minerwa otoczona była różnymi zwierzętami. Według Owidiusza początkowo ptakiem towarzyszącym Minerwie był kruk, jednak pod wpływem wizerunków Ateny został zastąpiony przez sowę. Silna pozycja Minerwy w Rzymie (wraz z Jowiszem i Junoną tworzyła Triadę Kapitołińską), w tym szczególnie jej wyobrażenie jako patronki filozofii w towarzystwie sowy, jest o tyle ciekawa, iż Rzymianie nie bardzo cenili filozofię i nie ufali socom. Inaczej niż Grecy, którzy łączyli je z dobrobytem i szczęściem, uznawali je za zwiastuny nieszczęścia i śmierci, wyłapywali i uśmiercali, a martwe palili. Ten nieszczęsny los stał się udziałem tego gatunku także w średniowieczu, kiedy połączono je dodatkowo z czarownicami i wiedzą



Fot. 4.
Emblemat bawarskiej sekcji iluminatów 1778,
[www.commonswikimedia.org/wiki/
File:Emblem_of_Bavarian_Illuminati.jpg/](http://www.commonswikimedia.org/wiki/File:Emblem_of_Bavarian_Illuminati.jpg/)

tajemną. Być może poprzez takie połączenie sowa samodzielnie zaczęła symbolizować szczególną wiedzę, wiedzę dla wybranych. W XVIII w., kiedy założono tajny zakon iluminatów (Iluminaci bawarscy), właśnie sowa Minerwy została jego symbolem. Od tego czasu również przedstawiano ją najczęściej, zwłaszcza po wynalezieniu druku, w towarzystwie książek. Można nawet uznać, iż to książki zastąpiły w nowożytności obydwie boginie.

Wypada jednak powrócić do sprawy ważnej z punktu widzenia filozofii, czyli sprawy mądrości. Mądrość, grecka *sophia*, to wyjątkowy rodzaj wiedzy, czyli wiedza przysługująca bogom, albo wybranym ludziom, jako boski dar. Polegała na wyjątkowej umiejętności rozumienia się na rzeczy, sprawności w odczytywaniu znaków i językowym artykułowaniu boskiej inspiracji. Jak twierdził Pitagoras:

Mądrość... jest wiedzą o tym, co piękne i pierwsze, boskie i niezniszczalne, zawsze takie samo i podlegające temu samemu porządkowi [. . .].¹²

Mędrzec obdarzony tego rodzaju wiedzą: „[. . .] rozświetla ciemności, rozstrzyga zawilość, ujawnia nieznane, uściśla niepewne”¹³. Człowiek uznany za mędrca nigdy też tej wiedzy nie może być pewny, bo jak zauważył Nietzsche: „Pragnie się jej, lecz się nigdy nią nie nasycy; widzi się przez zasłony, chwytą przez sieci”¹⁴. Dlatego to sama Atena, a nie sowa była dla Greków uosobieniem mądrości. Warto także pamiętać, na co zwrócił uwagę Hegel, że w nowym pokoleniu greckich bogów, do którego należała Atena, zwierzęta nie mają już znaczenia symbolicznego, to atrybut występujący obok ludzkiej postaci bogów. Dokonuje się w tym czasie degradacja pierwiastka zwierzęcego oraz jego symbolicznego znaczenia.¹⁵ W duecie sowy i Ateny sowie przypadła rola głównie zbierania dla bogini informacji, bo to właśnie sowy widzą to, czego nikt inny nie jest w stanie zobaczyć, mają fantastyczny słuch i poruszając się bezgłośnie po nocy, mogły dotrzeć do wielu ludzkich i boskich sekretów.¹⁶ Na podstawie takich informacji Atena budowała swoją mądrość, która pozwalała jej podejmować trafne (choć być może nie zawsze) decyzje, dotyczące zarówno losów indywidualnych, jak i zbiorowych.

¹² Jamblich, *Żywoć Pitagorasa*, przeł. J. Gajda-Krynicka, Epsilon, Wrocław 1993, s. 58-59.

¹³ G. Colli, *Narodziny filozofii*, przeł. S. Kasprzysiak, Oficyna Literacka, Warszawa — Kraków 1997, s. 25.

¹⁴ F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, przeł. W. Berent, Warszawa — Kraków 1908, s. 148.

¹⁵ Por. G.W.F. Hegel, *op. cit.*, s. 83.

¹⁶ Podobnego zdania jest Jacek Karczewski: „Pójdźka każdego dnia siadała na ramieniu Ateny i opowiadała jej o tym, co widziała w nocy oraz w miejscach, do których nikt inny nie odważył się zaglądać. Dzięki niej Atena miała dostęp do informacji nieosiągalnych dla innych bogów, a tym bardziej zwykłych śmiertelników” (J. Karczewski, *op. cit.*, s. 347).

Od początku swego powstania filozofia nie aspirowała jednak do tego rodzaju wiedzy. Uznał to właśnie Pitagoras, który, jako pierwszy określając siebie jako filo-zofa, czyli jako „miłośnika mądrości”, wyraźnie zaznaczył tę różnicę. Filozofia bowiem towarzyszy mądrości, podziwia ją, kocha, ale także sprawdza. Nie jest także darem, ale uporządkowaną wiedzą, której można dlatego nauczać i której można się nauczyć. Nawiązał do tego również Platon, sytuując filozofię między wiedzą boską i ludzką. Karl Albert, badając platońskie rozumienie filozofii, zwrócił uwagę, iż w ten sposób ma ona charakter czegoś pośredniego. Tym samym filozof także znajduje się w tej pośredniej sferze: pomiędzy (*metaxy*) bogami i ludźmi. Jako istota pośrednia (*daimones*), świadczy usługi tłumacza i przewoźnika.¹⁷ Owo pomiędzy nie jest statyczne, lecz dynamiczne: to ciągłe przemierzanie drogi, a nie pozostawanie w miejscu. Być może to głównie na tego rodzaju lokalizacji, czyli na tym „pomiędzy” opierać się może podobieństwo filozofii do sowy. Filozofia została usytuowana między mądrością i jej naukową, racjonalną wykładnią, tak jak sowa, która stała się pośrednikiem między empiryczną, światową informacją i jej boskim przetworzeniem w mądrość Ateny.

O zmierzchu

Najbardziej rozpowszechniony dzisiaj wizerunek sowy Minerwy, jak była już o tym mowa, pochodzi z ateńskiej starożytnej drachmy, na której połączona została z Ateną. Dzięki Heglowi, który wprawdzie zarzeka się w *Historii filozofii*, że ojczyzną filozofii jest Grecja, a nie Rzym, przypisana jednak została rzymskiej podróbce Ateny, czyli Minerwie.

Trzeba przyznać, iż filozofów nie bardzo interesowały zarówno relacje Ateny z mądrością (filozofią) i sową, jak i same sowy. Na przykład Arystoteles nie zajmuje się nimi ani jako filozof, ani jako badacz przyrody. W swojej *Zoologii* poświęca temu gatunkowi ptaków zaledwie kilka wersów, wyrażając się niezbyt pochlebnie, jak na mieszkańca Aten, o ich zwyczajach i inteligencji.¹⁸ Nie znajdują one także uznania u Nietzschego, który nie widzi dla nich miejsca w ogrodzie zoologicznym Zaratustry. Bez wątpienia nie chodzi mu, jak po-

¹⁷ Jak pisze K. Albert: „Przewoźnik przewozi podróżnych z jednego brzegu na drugi, tłumacz przekazuje jednej stronie słowa niezrozumiałego dla niej języka drugiej stronie” (K. Albert, *O platońskim pojęciu filozofii*, przeł. P. Paliwoda, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 1991, s. 19).

¹⁸ Niezbyt dobrego mniemania jest zwłaszcza o puszczykach: „Puszczyk szuka pokarmu w nocy, rzadko zjawia się we dnie; i on zamieszkuje skały i pieczary, bo jest tchórzliwy, lecz jego inteligencja pozwala mu znaleźć pokarm i czyni go bardzo przemyślnym” (Arystoteles, *Zoologia*, ks. IX 616b, przeł. P. Siwek, [w:] *idem, Dzieła wszystkie*, t. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003).

kazała w swej pracy Olga Kłosiewicz¹⁹, o realne zwierzęta, z którymi Nietzsche nie miał zapewne dużego kontaktu, lecz o ich wartość symboliczną. Są one przez niego potraktowane jako zbiór znaczeń, jako symbole, ale równocześnie naturalna podstawa kultury.

Trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że wykorzystując ich znaczenie symboliczne, ulega Nietzsche utartym schematom i stereotypom. Jeśli chodzi o ptaki, to upodobał sobie mitologicznego orła z wężem u szyi oraz wyrażające wolność „ptactwo płochliwe i śpiewające”. Nie ma tutaj miejsca na sowy, co więcej zgodnie z panującą jeszcze w XIX wieku powszechną opinią, wywodzącą się głównie ze średniowiecza, widzi w nich Nietzsche potwory i straszdyła:

Lecz wówczas ukradliście mi, wrogowie, me noce, aby je zaprzedać męce bezsennej: och, dokądże pierzchła owa mądrość radosna? Pożądliwie wyglądałem niegdyś z ptasich polotów znaków szczęścia na niebie wróżebnych: wonczas wywiedliście mi w poprzek drogi potwora — sowę ohydą. Och, dokądże pierzchło me tkliwe pragnienie?²⁰

Sowy, według niego, to budzące przerażenie „stróże nocy i grobów”.

Wśród filozofów tylko zatem Hegel przywołuje w zakończeniu „Przedmowy” do *Zasad filozofii prawa* sowę w kontekście klasycznej triady: sowa — bogini — filozofia. Zgodnie z opinią większości interpretujących ten fragment, sowa (z pominięciem bogini) została przez Hegla utożsamiona z filozoficznym poznaniem. I to jest właśnie ta druga sprawa ważna dla filozofii, w którą zostały wplątane sowy. Znaczący Hegla skupiają się zwykle na wykazaniu podobieństwa między tego typu poznaniem i obyczajami sowy. Jak zatem poznają sowy? Swoje zdolności poznawcze sowy wykorzystują głównie w trakcie polowania, przy wyszukiwaniu zdobyczy. Jak twierdzą badacze tego gatunku, większość z nich posługuje się przy tym słuchem, ale charakteryzują się one również doskonale rozwiniętym wzrokiem, dostoso-



Fot. 5.

Sowa Minerwy

[www.commons.wikimedia.org/wiki/](http://www.commons.wikimedia.org/wiki/File:Owl_of_Minerva.svg/)

[File:Owl_of_Minerva.svg/](http://www.commons.wikimedia.org/wiki/File:Owl_of_Minerva.svg/)

¹⁹ Por.: O. Kłosiewicz, *Zwierzęta Zarastury. Symbolika świata zwierzęcego w pismach Friedricha Nietzschego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.

²⁰ F. Nietzsche, *op. cit.*, s. 152. Jeszcze gorszą opinię ma Nietzsche o kobietach: „Nie dojrzała jeszcze kobieta do przyjaźni: kotem jest jeszcze kobieta i ptakiem. Lub w najlepszym razie, krową” (*ibidem*, s. 73).

wanym do widzenia w słabym oświetleniu. Ich oczy dzięki długiej ogniskowej mają także, jak teleobiektyw, zdolność powiększania obrazu. Gałki oczne sowy mają kształt cylindryczny, co pozwala ograniczyć rozmiar i masę głowy, jednak wiąże się z zawężeniem pola widzenia. Uważa się, że sowy widzą tunelowo, podobnie jak człowiek przez lornetkę. Ograniczony kąt widzenia rekompensują sobie ogromną ruchliwością szyi — mogą wykonywać obroty głową w zakresie 270°. W przeciwieństwie do większości ptaków oczy sów są zwrócone do przodu, dzięki temu pola widzenia prawego i lewego oka nachodzą na siebie w zakresie 60–70°. W ten sposób uzyskują duży kąt widzenia przestrzennego (stereoskopowego), co pozwala im także dobrze oceniać odległości. Jeśli zatem chodzi o sowy, to ich poznanie nie tyle określone jest przez obiektywne warunki poznania, np. zmierzch, zresztą niektóre gatunki sów polują także w dzień, ile przez dostosowany do różnych warunków aparat poznawczy. Chociaż ewolucyjnie obydwie te czynniki z pewnością wzajemnie się warunkowały.

Hegłowska sowa jest sową polującą o zmierzchu i to tutaj przede wszystkim pojawia się możliwość porównania jej z filozofią, oczywiście chodzi Hegłowi o porównanie z własną filozofią. Jak pisze Hegel:

Kiedy filozofia o szarej godzinie maluje swój świt, wtedy pewne ukształtowanie życia już się zestarzało, a szarością o zmroku nie można niczego odmłodzić; można tylko coś poznać. Sowa Minerwy wylatuje dopiero z zapadającym zmierzchem.²¹

Ponieważ jednak przytoczone powyżej zdanie wydaje się dość dowolnym tłumaczeniem, warto sięgnąć do tego cytatu w oryginale:

Wenn die Philosophie ihr Grau in Grau malt, dann ist eine Gestalt des Lebens alt geworden, und mit Grau in Grau läßt sie sich nicht verjüngen, sondern nur erkennen; die Eule der Minerva beginnt erst mit der einbrechenden Dämmerung ihren Flug.²²

Jak słusznie zauważyła Buczyńska-Garewicz, owa szarość, o której pisze Hegel, i która w oryginalnej wersji wyraźnie zostaje zaznaczona, nie tyle powiązana jest z porami dnia, ile z pewną techniką malarską, do dzisiaj zresztą wykorzystywaną i znaną jako *en grisaille*.²³ Była ona znana już w starożytności, używano jej również w średniowieczu. Przy malowaniu ołtarzy

²¹ Por. G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, PWN, Warszawa 1969, s. 21.

²² G.W.F. Hegel, *Grundlinien der Philosophie des Rechts, Vorrede* (1821), [w:] *idem, Sämtliche Werke*, Band 7: *Grundlinien der Philosophie des Rechts, oder Naturrecht und Staatswissenschaft im Grundrisse*, Herausgegeben von H. Glockner mit einem Vorwort von E. Gans, Verlag Frommann-Holzboog, 1964, s. 37.

²³ Więcej na temat tej techniki malarskiej patrz: Nia Bowers, *A Brief History of the Grisaille Technique* www.artandobject.com/news/brief-history-grisaille-technique (dostęp: 11.08.2022).

posługiwali się nią m.in. Jan van Eyck i Hans Memling. W swoich freskach korzystał z niej Giotto, można ją rozpoznać w niektórych obrazach starszego Breugla, a nawet w *Guernice* Pablo Picassa. Poprzez malowanie szarym kolorem zróżnicowanym walorowo, a więc szarym na szarym, obraz nabiera głębi, co pozwala uzyskać złudzenie trójwymiarowości. W ten sposób na obrazach starano się naśladować kamienne rzeźby, fragmenty architektury itp. Z pewnością Hegel, autor wykładów z estetyki, był z tą techniką obeznany. Właśnie doceniając jej walory, uznał, jak można przypuszczać, że daje się ją zastosować do charakterystyki poznania filozoficznego. Spróbujmy zatem inaczej przetłumaczyć cytowane wcześniej zdanie:

Kiedy filozofia sięga po metodę malowania szarym na szarym, oznacza to, że pewna forma życia już się zestarzała, i wprawdzie owa metoda nie potrafi przywrócić jej młodości, ale pozwala ją poznać; sowa Minerwy dopiero o zmierzchu rozpoczyna swój lot.

W całym akapicie, na zakończenie którego pojawia się to zdanie, chodzi o określenie warunków możliwości filozoficznego poznania, chociaż nie tylko. Pierwszym takim warunkiem okazuje się zatem uznanie, że jego przedmiotem jest zawsze świat współczesny, a nie jego przyszły projekt, to jakim jest, a nie jakim być powinien. Drugim jest założenie, że terażniejszość domyka, kończy daną formę świata. Najważniejszym zadaniem filozofii, według Hegla, staje się ujęcie tych form w myśli, ich pojęciowa rekonstrukcja. Ponieważ jednak jest to zawsze tylko ich odwzorowanie, a przez przeniesienie na płaszczyznę pojęć tracą one swoją substancjalność, czyli element życia, trzeba, jak uważa Hegel, w jakiś umiejętny sposób ją odtworzyć, stworzyć iluzję ich żywotności. Być może dlatego sięga nie tylko w tym fragmencie do tej szczególnej techniki malarskiej, jaką jest malowanie szarym na szarym. W pewien sposób można ją odnaleźć w całym systemie filozoficznym Hegla. Poprzez nakładania kolejnych warstw filozoficznych pojęć z różnych dziedzin (metafizyka, teoria poznania, filozofia dziejów, filozofia polityki, estetyka, etyka), Hegel ma nadzieję, że uda mu się stworzyć plastyczny obraz całej dziedziny ducha, kultury oraz przez ukazanie jej rozwoju stworzyć iluzję żywotności. Jaką rolę pełni jednak w tym kontekście sowa?

Interesującą odpowiedź na to pytanie proponuje w swojej interpretacji tego fragmentu Hanna Buczyńska-Garewicz. Według niej, przez porównanie filozofii i sowy Hegel chce pokazać, że gdy pewna forma dziejów już się dokonała, gdy jakiś okres został zamknięty (jak dzień kończący się zmierzchem), wtedy pojawia się szczególny sposób rozumienia, w którym najważniejsze rysy przeszłości ukazują się wyraziście. Jest to czas mądrości, jak zmierzch jest czasem sowy. Jej zdaniem, metafora sowy Minerwy mówi więc o wyższości poznawczej późnego, dokonanego *ex post*, widzenia rzeczy i zdarzeń. Przyjęcie tej Hegłowskiej metafory jako punktu wyjścia pozwala Buczyń-

skiej-Garewicz rozwinąć bardzo interesujący problem, czyli kwestię czasowego uwarunkowania poznania, relacji czasu i widzialności, ich wzajemnego związku.²⁴ Twierdzi ona, że u Hegla uprzywilejowaną pozycję epistemiczną osiąga chwila zmierzchu, szara godzina: o zmierzchu widać coś, co za dnia jest niewidzialne. Takiemu ujęciu warunków filozoficznego poznania przeciwstawia ona koncepcje Nietzschego i Gombrowicza. Zwłaszcza poznanie u Nietzschego, jak pokazuje, dokonuje się w pełnym słońcu i wymaga światła.

Bardzo cenię ten tekst Buczyńskiej-Garewicz, mam jednak zastrzeżenia w kwestii tak jednoznacznego potraktowania poznania u Hegla, powiązania go przede wszystkim z chwilą zmierzchu. Wydaje mi się, że Hegel doskonale zdaje sobie sprawę, że bez światła niemożliwe jest poznanie. Jak pisze w związku z tym:

Światło mianowicie, jako żywioł, który wszystko ujawnia: niewidziane przez nas, czyni ono widocznym przedmioty oświetlane, na które padają jego promienie.²⁵

Co więcej, pod tym względem porównuje nawet światło do ducha, rozumianego jako wolne światło świadomości, wiedza i poznanie. Dlatego lepiej, moim zdaniem, ograniczyć metaforykę sowy do poznawania dziejów i pamiętać, że chodzi tutaj raczej o zmierzch jako warunek ontologiczny poznania, czyli dotyczący samego przedmiotu, który dopiero, kiedy osiągnie bardzo dojrzałą formę, o swoim zmierzchu, może zostać przez filozofię złowiony. Chociaż sam problem czasowego uwarunkowania poznania wydaje się tematem niesłychanie interesującym.

Poznanie, jak sądzę, ma zawsze tylko jeden wymiar czasowy i jest nim zawsze teraźniejszość. Oczywiście możemy pisać o jakimś dokonaniem już poznaniu, które odbywało się w przeszłości, czy poznaniu zaprojektowanym w czasie przyszłym. Jednak kiedy poznajemy, to zawsze teraz. Dowodzi tego w sposób oczywisty poznanie empiryczne, ale odnosi się to również do poznania intelektualnego, którego podstawą jest lektura, argumentacja, wyciąganie wniosków itp. Ma rację Buczyńska-Garewicz, iż jakość i rodzaj poznania zależy od epistemicznej wartości danej chwili. Jak jednak dowodzi jej tekst, jest to kwestia indywidualna, zależy od personalnych preferencji, ale także od przedmiotu poznania. W związku z Hegłowską propozycją metody poznawania dziejów daje jednak o sobie znać dość istotny problem: jak rozpoznać chwilę, w której pojawia się możliwość zamknięcia przeszło-

²⁴ H. Buczyńska-Garewicz, *Czy o zmierzchu wylatuje sowa Minierwy? Rozważania z fenomenologii samoświadomości. Studium dwóch wizji: Gombrowicz i Nietzsche*, „Teksty Drugie” 45 (2015), s. 293-306. www.rcin.org.pl/ (dostęp: 08.08. 2022).

²⁵ Por. G.W.F. Hegel, *Estetyka*, t. II, s. 76-77.

ści w gotowej formie. Wydaje się, że takim uprzywilejowanym epistemicznie momentem jest u Hegla przede wszystkim czas kryzysu.

Wprawdzie samo to pojęcie nie pojawia się w tekstach Hegla, jednak nie bez przyczyny wielu badaczy określa ją jako „filozofię kryzysu”²⁶. Sytuację kryzysu i jego epistemiczną wartość analizuje Hegel, wykorzystując przywołane w *Differenzschrift* pojęcie rozdzielenia (*Entzweiung*)²⁷. Trzeba przy tym mieć na uwadze, iż owo rozdzielenie wiąże się ze świadomością uznania danej sytuacji za krytyczną, oznacza to, że tracą swoją poznawczą siłę dotychczasowe wartości i ich miary, ich kryteria. Poznanie staje się możliwe, gdy owo rozdzielenie jest tak głębokie, że z otchłani rozziwienia pojawia się nowa miara, dla nowego świata. Wtedy także pojawia się potrzeba jego poznania, jako potrzeba filozofii. Tylko dzięki rozdzieleniu, np. życia społecznego i jego form instytucjonalnych, możliwe są także same dzieje. Jeśli Kant dokonał refleksji nad kryteriami, którymi posługuje się krytyka, poprzez wydobywanie warunków poznania i działania, to Hegel traktuje własne stanowisko krytyki jako proces historyczny, i uznaje, że także jej kryterium ma charakter historyczny.

Ponieważ między ową miarą i tym, co ona mierzy, zawsze zachodzi różnica, jest to zatem proces ciągły, świat nowożytny jest światem w kryzysie. Epokę tę otworzyła rewolucja francuska. Określona przez nią współczesność uznana została za czas kryzysu i narzuciła nam także potrzebę ciągłego wysiłku jego poznawania. Staliśmy się również świadomi (m.in. za sprawą Spenglera), że żyjemy w czasach zmierzchu. Właśnie dlatego warto zaprzyjaźnić się z sowami.

BBarbara Anna Markiewicz

The Owl and the QuestionsMatters of Philosophy

Abstract

To this day, the owl has been the most recognizable symbol of philosophy, its logo. By reference to the owl, two matters quite important for philosophy have been

²⁶ Por.: B. Markiewicz, *U źródeł niemieckiego idealizmu. Pojęcie współczesności a filozofia zjednoczenia*, Wyd. Studiów Nauk Politycznych, Warszawa 1987. A także: *Kryzys — zarys historii pojęcia*, [w:] D. Karłowicz i in., *Wartość bycia. Władysławowi Stróżewskiemu w darze*, PTF, Kraków — Warszawa 1993.

²⁷ Por. G.W.F. Hegel, *Differenz des Fichteschen und Shellingschen Systems der Philosophie*, [w:] *Hegel Werke*, Band 2, Suhrkamp, Frankfurt a. M. 1979.

specified, namely, first, the question of wisdom and, secondly, the question of the peculiar character of philosophical knowledge. The first of them is historical and iconographic. The owl as a symbol of wisdom derives, like philosophy itself, from ancient Greece, and owes its importance mainly to the connection with the goddess Athena. It must be admitted, however, that philosophers were not particularly interested in Athena's relationship with wisdom (philosophy) and the owl, as well as in the owls themselves. Among philosophers, only Hegel evokes the owl in the context of the classical owl-goddess-philosophy triad at the end of the "Preface" to *The Principles of the Philosophy of Law*. According to the majority of the interpreters of this passage, the owl was identified by Hegel with philosophical cognition. And this is the second matter important to the philosophy, in which owls have been involved.

Keywords: Owl, logo, wisdom, mythology, philosophical cognition, Hegel.